Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 9. Kraków, Wrzesień 1928 r. Rok II

PRZEWODNIK MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ

Okólnik miesięczny Związku katolickich Stowarzyszeń młodzieży żeńskiej archidiecezji krakowskiej.

Adres: Kraków, ul. Wolska L. 6.
Nr konta P. K. O. 405.996.
Nr telefonu . . . 28.20.

PRENUMERATA:
rocznie . . . . 6 zł.
dla Stowarzyszeń związkow. 3 zł.

Wydawca: Sekretarjat Związku — Redaktor odpowiedzialny Ks. Mateusz Zdebski

Znaczenie Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej dla wsi i społeczeństwa polskiego.

(II) Jak zaś nie możemy nazywać się katoliczkami, nie rozumiejąc, czem jest katolicyzm, czem Kościół i jego posłannictwo w dziejach ludzkości, — tak też nie możemy nazywać się polkami, a nie znać równocześnie naszych dziejów, nie wiedzieć o początkach narodu polskiego, o jego bohaterach i bohaterkach, jego cierpieniach i walkach, o wielkim naszego narodu posłannictwie, o jego okresie świetności i strasznych latach niewoli, o błędach, które sprowadziły utratę wolności, o dzisiejszem zmartwychwstaniu Ojczyzny i obowiązkach stąd płynących; co więcej — winniśmy iść dalej, sięgnąć poza granice naszego kraju, poza morza i zaznajamiać się z historją i geografją innych ziem i narodów. Prawdziwa oświata daje dużo zadowolenia, radości, rozszerza serca i zbliża do Boga.

Oświata społeczna bardzo również potrzebna; znać winniśmy nasze ustawy, prawa i obowiązki obywatelskie, wiedzieć o tych przeróżnych instytucjach i zrzeszeniach, które powstają i rozwijają się dla dobra bliźnich i rozumieć, że nie można żyć tylko dla siebie, ale trzeba nieść pomoc bliźniemu w potrzebie.

Oświata zawodowa ma niezmierne znaczenie, bo od jej rozwoju zależy dobrobyt kraju, a często szczęście rodzin całych; zawodowa oświata dla was, druchny, to nauka gospodarstwa domowego, to umiejętność gotowania, porządnego prania, szycia itd. Gospodarka jest sztuką i umiejętnością, sama z siebie nie przychodzi, trzeba się

jej uczyć, jak uczymy się innych umiejętności; dziś nie można żywić naszych ojców, braci, a w przyszłości mężów, tylko twardemi kluskami, ziemniakami i kapustą, byle jak podanemi, bo dziś ludzie jeżdżą po świecie, widzą, jak jest gdzieindziej i żądają staranności we wszystkiem, a nie znalazłszy w domu tego, czego szukają, idą poza dom, tracą grosz, a często tracą serce do domu rodzinnego za złą gospodarkę; z tego samego materjału może dobra gospodyni doskonale sporządzić potrawy, może z tym samym nakładem pracy bieliznę źle lub dobrze uprać, niedbale lub ładnie uprasować, uszyć, tylko potrzeba do tego mieć oświatę zawodową.

A wreszcie trzeci ustęp statutu, mówiący o celu Stowarzyszenia, brzmi: „uczyć czynnej miłości bliźniego, przyzwyczajając do samopomocy".

Miłość, to najpiękniejsze słowo, ludzkim wyrażone językiem. Miłości macie się uczyć, dziewczęta drogie, w Stowarzyszeniu, bo jak się nauczycie miłości, to nauczycie się wszystkiego. Niema nic przykrzejszego, jak z ust młodej dziewczyny słyszeć słowa ostre, gniewne; przez gniew traci ona swój cały urok, cały wdzięk, odpycha zamiast przyciągać. Wszystko na świecie mija, nie mija tylko miłość, bo jest nieśmiertelną.

Słyszałyście zapewne o św. Kindze, królowej Polski; wiele już wieków minęło, odkąd po nagrodę wieczną odeszła do Boga, nie zostało ani śladu z jej korony, ale pamięć Jej zawsze żyje, pamięć Jej dobroci; gdy Polska wskutek wojen leżała cała w gruzach, a ludność trawiły nędza i choroby, św. Kinga, jak anioł pociechy, karmiła głodnych, odziewała nagich, pielęgnowała chorych; opowiadano, że nawet trędowatych, których nikt dotknąć się nie ważył, Święta pielęgnowała i rany ich całowała, a święty ten pocałunek przywracał im zdrowie, tak Bogu miłą była ofiara ze siebie bliźniemu składana; minęły wieki, a pamięć Jej żyje, nie dlatego, że była królową, ale dlatego, że była dobrą, że kochać bliźniego umiała. A czem stała się sławną na świat cały ta mała Tereska od Dzieciątka Jezus, której obraz znajduje się dziś w każdym niemal kościele? — niczem innem, jak tem, że kochać umiała, kochała swego ojca, swe rodzeństwo, kochała biednych, kochała siostry zakonne, kochała wszystkich, z kim się spotkała i dziś Jej Pan Jezus niczego nie potrafi odmówić; tak wielką jest miłość potęgą!

A teraz zapytajmy się, czy umiemy kochać, czy tej nauki nie potrzeba nam przedewszystkiem. Niestety przyznać musimy, że u nas mało jest miłości, a dużo samolubstwa; tak często kierujemy się uprzedzeniami, tak często brzydzimy się chorym, by jego ranę opatrzyć i nie myślimy, że czem dziś bliźni nasz, tem może jutro my dotknięci będziemy. Zdarzają się czasem wypadki miłosierdzia, ale miłosierdzia ciasno pojętego; jednych kochamy, ale drugich równocześnie mamy w nienawiści, a my wszystkich kochać mamy bez wyjątku i do takiej miłości jesteśmy obowiązani, jako prawdziwi katolicy; ileż to bowiem razy słyszymy — „wszytko zrobię, ale tej lub owej nie przebaczę, bo ona się ze mnie śmiała", albo — „ona tak o mnie powiedziała..." itd. A jednak wszystkie codzień mówimy w pacierzu: „odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym

winowajcom", a mówiąc to i równocześnie mając bliźniego w nienawiści, same na siebie wyrok podpisujemy; czy kiedy zastanawiamy się nad tem?

W dobrze prowadzonem Stowarzyszeniu można jednak doprowadzić do zrozumienia obowiązku miłości; w mojej własnej praktyce zdarzyło mi się raz, że jedna młoda osoba, mająca być przyjętą do Stowarzyszenia, zrobiła drugiej przykrość, poszłam do niej i powiedziałam: „chcesz być członkiem naszego Stowarzyszenia, którego naczelną zasadą jest miłość — nie przyjmiemy cię, jeżeli nie przeprosisz tej, którą obraziłaś"; osoba owa zaczerwieniła się, w duszy jej toczyła się widoczna walka, ale się przełamała i w mojej obecności przeprosiła; jedną kosztowało bardzo przeprosić, a drugą wyrzucić urazę ze serca, ale więcej nieporozumień między niemi nie było, owszem — pokochały się, a swoim dobrym przykładem zrobiły wiele dobrego dla Stowarzyszenia.

A więc miłości i jeszcze raz miłości uczyć się macie w Stowarzyszeniu, miłości i wspólnej samopomocy, miłości, gotowej do usług najpierw wobec najbliższych, potem koleżanek, a wedle możności, wobec wszystkich potrzebujących; powinnyście, drogie druchny, Stowarzyszenie uważać za rodzinę, a koleżanki za swe siostry, zawsze sobie we wszystkiem pomagać, czy w chorobie, czy w biedzie, i to nie tyle dla jakiejś ludzkiej wdzięczności, lecz dla miłości Bożej.

Śliczny jest cel waszego Stowarzyszenia; aby go osiągnąć, macie podane środki odpowiednie:

Praktyki religijne, zwłaszcza Spowiedź i Komunja św., pogłębią wasze sumienie katolickie, nauczą was, drogie druchny, żyć uczciwie, nauczą miłosierdzia, miłości, czystości, a nawet pomogą wam zdobyć to, co dla szczęścia ziemskiego potrzebne.

Wspólny udział w uroczystościach kościelnych i narodowych podniesie was na duchu i napełni szlachetną dumą, że macie być zaszczyt katoliczkami i polkami, a te dwa tytuły staną się wam droższe, niż wszystkie świata tego odznaczenia, dadzą wam moc, że prędzej śmierć poniesiecie, niż dacie sobie wyrwać z duszy krzyż Chrystusowy, a z dłoni sztandar z białym orłem.

Krzewienie cnót, jak pracowitości, sumienności, trzeźwości, oszczędności, przywiazania do życia rodzinnego, poszanowania swojego stanu — oto dalsze środki do celu naczelnego waszego, których niepodobna w jednym referacie rozwinąć; trzebaby każdemu z nich poświęcić osobny referat. Przez pracę powstają narody, przez lenistwo giną i powiem jedno, choć może się na mnie oburzycie, że nigdy nie żałuje młodej osoby, gdy ma za dużo pracy, a żałuję, gdy jej nie ma, bo praca uszlachetnia, zapewnia szczęście i pokój sumienia — mniejsza o to, czy to praca fizyczna, czy umysłowa — bo każda z nich potrzebna i każda godna poszanowania. Oszczędność zapewnia byt i spokój domowy, marnotrawstwo jest powodem nieszczęść i nędzy. Kto stanu swego nie szanuje i nim, broń Boże, pogardza, sam godzien jest pogardy, bo praca nie hańbi, hańbi tylko człowieka grzech, nieuczciwość i podłe to serce, co pracę poczytuje sobie za ujmę, a grzechem chętnie się plami.

Regularne zebrania członków, połączone z wykładami i dyskusją dają wam tę oświatę, o której mówiłyśmy, przechodząc punkt po punkcie, a książka z bibljoteki waszej ma słowo żywe pogłębiać i utrwalać.

A wreszcie ostatni punkt, który ma większe, niż przypuszczamy, znaczenie w życiu młodych — uczciwa zabawa. Bawić się któż nie pragnie, lecz bawić się uczciwie niestety nie umiemy.

Widzicie więc, druchny drogie, jak wielkie znaczenie posiada Stowarzyszenie dobrze prowadzone, dla wsi i społeczeństwa — Stowarzyszenia tak pojęte, jak je wam przedstawiłam, będzie prawdziwem błogosławieństwem Bożem dla rodzin, wiosek i kraju całego, będzie niezawodną rękojmią odrodzenia się społeczeństwa polskiego.

Kończę tych słów parę życzeniem, abyście do waszych Stowarzyszeń przylgnęły całą duszą, abyście korzystały ze wszystkich tam odbieranych nauk, abyście corok były mądrzejsze, a przedewszystkiem lepsze, aby mówili wszyscy, że, gdzie dziewczęta należą do Stowarzyszenia, tam w domach niema kłótni, niema zabaw nieprzystojnych, niema łez matek nad złemi córkami, tam niema chorych, biednych, opuszczonych, o którychby nie pamiętało serce litościwe; a jeżeli takich kwitnących Stowarzyszeń będzie tyle, ile jest naszych wsi polskich, to same powiedźcie, czy nie zmieni się postać kraju?

Bądźcie więc gwiazdami, których niezliczona ilość świeci na niebieskim firmamencie, bądźcie gwiazdami, nietylko jasno, ale i wesoło świecącemi, bo wtedy nietylko z wami wszystkim będzie dobrze, lecz i wy w najtrudniejszych nawet obowiązkach szczęście znajdziecie.

Młodość wasza, to wiosna, a jak na wiosnę ziarno w ziemie rzucone stokrotny wydaje owoc, tak i wy, druchny drogie, stokrotny macie nieść owoc dla Kościoła, dla kraju, dla wsi i rodzin waszych.

Róża Łubieńska.

ZE ZJAZDU DELEGOWANYCH.

(III) Sekretarjat uzupełnił wreszcie inwentarz biura, zakupując dla niego biurko (gdyż dotąd pracowaliśmy przy pożyczanym stole), jedną szafę, kilka krzeseł i kilkanaście książek do podręcznej bibljoteki sekretarjalnej.

To były najważniejsze prace Sekretarjatu w roku ubiegłym, pomijając całe szeregi spraw mniejszej wagi i drobiazgowych.

Jak teraz przedstawia się działalność na terenie samych Stowarzyszeń? Trzeba stwierdzić, że wykazuje rozwój wszechstronny. Na dowód wystarczy zapoznać się ze statystyką. I tak:

1) biorąc pod uwagę stronę wychowania religijno-moralnego, samych wykładów z tej dziedziny wygłoszono w roku sprawozdawczym 600 (roku poprzedniego 400), rekolekcyj urządzono 37 (28), wspólnych Komunij św. 283 (212). Kółek eucharystycznych pracowało 20, marjologicznych 2, misyjnych 2, abstynenckich 9, obchodów religijnych urządzono 100;

2) działalność kulturalno-oświatowa: odczytów ogółem wygłoszono w roku sprawozd. 1.758 (w r. 1926— 1091), z tego druchny same wygłosiły 152 (18), wieczornic i przedstawień odbyło się 611 (320), kółek oświatowych pracowało 14 (8), śpiewackich 37, bibljotek 53 (35) z ogólną liczbą tomów 5.009 (3.546), przeczytano książek 7.485 (4.051), deklamacyj wygłoszono 1.476 (887), urozmaiceń 1.421 (520); gazety czytano następujące: „Młoda Polka" — obowiązkowy miesięcznik dla każdej druchny, „Przewodnik Młodzieży Żeńskiej" — okólnik miesięczny krak. Związku Żeńskiego, „Kierownik Stowarzyszeń" — organ dla Zarządów Stowarzyszeń i „Przewodnik Społeczny" — miesięcznik dla Patronatów;

3) wychowanie fizyczne: urządzono kilkadziesiąt odczytów z tej dziedziny, organizowano cały szereg wycieczek (80), a w jednem Stowarzyszeniu zawiązało się kółko wychowania fizycznego;

4) oświata zawodowa: kursów gospodarstwa domowego, haftu, szycia, trykotarstwa itd. było 26, referatów kilkadziesiąt;

5) pod względem zawodów Stowarzyszenia przedstawiają w roku sprawozdawczym stan następujący: na ogólną liczbę druchen — 4.139, na roli pracowało 2.954 (71 proc.), w przemyśle 462 (11 proc.), na służbie 207 (5 proc.), w innych zawodach 516 (13 proc.) — Pod względem wieku: poniżej lat 18-stu życia było druchen 1.683 (40 procent), powyżej 18-stu lat — 2.456 (60 proc.). Na jedno Stowarzyszenie przypada przeciętnie 43 druchny;

6) pod względem ruchliwości organizacyjnej: posiedzeń Patronatów było 142, Zarządów 792 (w roku 1926 — 531), zastępowych 66, zebrań plenarnych 1.350 (893), przeciętna liczba obecnych na zebraniach wynosiła 3.203, czyli 80 proc. (2.382 — 70 proc.);

7) pod względem liczebności: członków Patronatów było 272, pp. dyrektorek 81, zastępów 84, Stowarzyszeń, które nadesłały sprawozdanie w terminie, 95, druchen 4.139; ogółem Stowarzyszeń istniało 106 i około 5.000 druchen.

Kończąc sprawozdanie sekretarz jeneralny złożył podziękowanie Zarządom Stowarzyszeń, Patronatom i Władzom państwowym, a zwłaszcza Najdostoj. Księciu Metropolicie krakowskiemu za poparcie i opiekę. (C. d. n.).

JEDZIEMY DO CZĘSTOCHOWY!

Związek nasz od trzech lat istniejący i liczący już około 5.000 druchen nie powinien zapominać, że Patronką naszych Stowarzyszeń jest Królowa Korony Polskiej! Jej zawdzięczamy rozwój naszej pracy, do Niej we wszystkich troskach i potrzebach udawać się mamy. A że modlitwa zbiorowa zawsze więcej znaczy, więcej wyjednać może, dlatego Sekretarjat jeneralny urządza w tym roku pielgrzymkę do Częstochowy. Roboty w polach szczęśliwie ukończone, niech więc druchny jak najliczniej się zbiorą w Krakowie, skąd wspólnie pojedziemy na Jasną Górę. **Wyjazd z Krakowa dnia 29 września popołudniu,** powrót do Krakowa w niedzielę pod wieczór. Koszta biletu

kolejowego z Krakowa do Częstochowy i z powrotem wyniosą około 15 zł; do tego doliczyć należy koszta noclegu, o który się postara Sekretarjat i parę groszy na herbatę. Każde Stowarzyszenie niech zgłosi pisemnie do Sekretarjatu naszego (Kraków, Wolska 6), ile pojedzie druchen. **Ostateczny termin zgłoszeń do soboty 22 września.** Bliższe szczegóły wyjazdu i kosztów z nim złączonych otrzymają Stowarzyszenia zgłoszone listownie po 22 września. Ponieważ wiele druchen prosiło o urządzenie tej pielgrzymki, przeto spodziewamy się, że uczestniczek zgłosi się kilka setek. Oczekujemy zgłoszeń!

Sekretarjat.

Obowiązkowy abonament czasopism naszych

(z tegorocznych uchwał Rady Naczelnej)

Podczas ostatniego Zjazdu Rady Naczelnej, który się odbył w Krakowie zapadła uchwała, która was, druchny drogie, a zwłaszcza was zarządowe, powinna zainteresować, do wprowadzenia jej w czyn rękę przyłożyć, aby Związek nasz krakowski nie pozostał w tyle za innymi.

Uchwała ta dotyczy obowiązkowego abonentu czasopism zjednoczeniowych: „Młodej Polski" i „Kierownika Stowarzyszeń". Jeżeli mamy w Polsce odrodzonej stanowić armję młodzieży katolickiej, karną organizacyjnie, światłą i wyrobioną, to musimy mieć 2 przynajmniej pisma własne, ogólno-polskie i postawione na wysokim poziomie, jedną dla druchen, drugą dla Zarządu Stowarzyszeń. Inaczej z nami liczyć się nie będą, inaczej nie spełnimy swego ideowego posłannictwa w zmartwychwstałej Ojczyźnie.

Jedynym środkiem utrzymania tych czasopism na poziomie takim, aby mogły one spełnić swoją rolę, jest **obowiązkowy ich abonament.** W naszym Związku rozchodzi się „Młodej Polski" około 1000 egzemplarzy, a druchen jest przecież obecnie 5.000', tymczasem w innych Związkach nawet słabszych od naszego rozchodzi się już w tysiącach. — Musimy przeto swój obowiązek organizacyjny i statutowy koniecznie spełnić. Brzmi on jasno: „Każda druchna winna prenumerować 1 egz. „Młodej Polski". Jeżeli Stowarzyszenie sprowadza więcej niż 10 egz., gazetka kosztuje tylko 15 groszy miesięcznie! A jeżeli na początek dwie druchny złożą się na wspólną gazetkę, to kosztować ich będzie jeszcze mniej, bo tylko 7 i pół grosza! Czyż to wiele? Wszak kochacie waszą organizację, wiemy to dobrze, więc musicie mieć swe pisemko, czytać je i niem żyć. —

Powtóre każde Stowarzyszenie na koszt swój winno prenumerować 2 egzempl. „Kierownika Stowarzyszeń" dla Zarządu. To także koszt znikomy, na który każde Stowarzyszenie zdobyć się może i musi, — jeden egzemplarz potrzebny na posiedzenia Zarządu, a drugi winien znajdować się w bibljotece Stowarzyszeniowej.

A zatem do dzieła! Na najbliższem posiedzeniu niech pogadanka będzie na temat pism organizacyjnych, niech zapadną uchwały,

skarbniczki niech postarają się o pieniądze, a sekretarki natychmiast niech zamówią listownie odpowiednią ilość egzempl. „Młodej Polski" i 2 egz. „Kierownika Stowarzyszeń"! Sekretarjat wierzy i już dziś się cieszy, że druchny krakowskie spełnią swój obowiązek! — Adres Administracyj tych gazet: **Poznań, ul. Pocztowa 15.**

WP. Dyrektorki i Patronaty prosimy bardzo usilnie o zajęcie się tą sprawą.

— — **Sekretarjat jen.**

OGŁOSZENIA SEKRETARJATU.

1. **Po przerwie wakacyjnej.** Z dniem 1 września biuro Sekretarjatu jest znowu czynne w godzinach od 10 do 1, a w soboty także popołudniu od 3—5. Mamy nadzieję, że po robotach polnych praca w Stowarzyszeniach znowu ożywi się i zapulsuje silnem tętnem.

2. **Nowe wydawnictwa.** W najbliższym czasie pokażą się nowe wydawnictwa nakładem „Ostoji" w Poznaniu:

Jot: „Czary w Koziołkowie", sztuczka zł 1.10.

Jerzy Surzyński: „Zawsze wierni" — wieczornica na 10-ciolecie zmartwychwstania Polski o obronie Lwowa — cena jeszcze nie ustalona. Zamawiać można w Sekretarjacie, który po nadejściu tychże wydawnictw będzie je miał na składzie.

3. **Zjazd Rady Naczelnej.** W dniach od 3 do 7 lipca odbył się w Krakowie Zjazd Rady Naczelnej Zjednoczenia. Wzięło w nim udział kilkudziesięciu przedstawicieli naszych Związków diecezjalnych z całej Polski. Zapadły ważne uchwały; niektóre z nich omówimy w Okólniku.

4. **Zaległości pieniężne.** Wiele Stowarzyszeń winne jest Sekretarjatowi, czy to za wydawnictwa, zwłaszcza ostatnie na „Święto Młodzieży", czy to tytułem składki związkowej, czy jeszcze z innej racji — prosimy koniecznie pospłacać długi, bo brak pieniędzy utrudnia pracę Sekretarjatowi. Spodziewamy się także, że Stowarzyszenia nadeszlą Sekretarjatowi część przynajmniej swoich dochodów z wieczornic „Święta druchen", jak to już kilka Stowarzyszeń uczyniło. Liczymy na to!

5. **Kwestjonarjusz konkursowy.** Na terenie naszego Związku zostały ogłoszone w swoim czasie dwa konkursy: 1) zjednoczeniowy na kukurydzę i 2) związkowo-okręgowy na buraki. Każde Stowarzyszenie posiada komitet konkursowy, który kieruje całą akcją i stara się o nagrody dla uczestniczek konkursu według zasad przesłanej Stowarzyszeniom broszury pt. „Konkursy przysposobienia rolniczego". Nagrody dla Stowarzyszenia, które najlepsze osiągnie plony, przygotowuje Związek. Obecnie załączamy kwestjonarjusz, który prosimy jak najszybciej wypełnić i przesłać Sekretarjatowi.

6. **Kursy.** Wobec nadchodzącej jesieni i zimy czas pomyśleć o kursach. Na posiedzeniu Zarządu druchny winny omówić jaki kurs byłby najpotrzebniejszy, skąd fundusze, ile zbierze się druchen

i uwiadomić Sekretarjat, który choć trochę będzie starał się wam pomóc.

7. **Kursy organizacyjno-oświatowe.** Sekretarjat jeneralny przygotowuje na najbliższe miesiące: kurs dla Zarządów okręgu żywieckiego w Żywcu i kurs dla pań dyrektorek w Krakowie. Program, czas i inne szczegóły podamy w swoim czasie.

8. **Sprawozdanie.** W najbliższym czasie ukaże się drukiem **Sprawozdanie Związku** kat. Stow. Mł. Ż. za rok 1927. Będzie to ciekawa broszura, bo odzwierciedli całoroczną działalność Stowarzyszeń naszych i jej wyniki. Sekretarjat.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

Niegowić. W początkach maja b. r. przeżywałyśmy wielkie nigdy niezapomniane chwile. W dniu 9 maja przybył do naszej parafji Najprzewielebniejszy Książę Metropolita Adam Stefan Sapieha i udzielał Sakramentu Bierzmowania; podczas swego pobytu raczył Najdostojniejszy Arcypasterz odwiedzić i nasze Stowarzyszenie. W odświetnie przybranej sali oczekiwały na Dostojnego Gościa druchny z Niegowici i Wieńca, w strojach krakowskich, Księża patronowie, panie dyrektorki, druhowie dwóch Stowarzyszeń, oraz członkowie Ligi katolickiej. — Przy dźwiękach parafjalnej orkiestry przybył na salę Najprzewielebniejszy Nasz Arcypasterz w towarzystwie ks. dziekana Kazimierza Buzały i licznego duchowieństwa. — Młodzież zaśpiewała hymn „My chcemy Boga" poczem druchna przewodnicząca Wiktorja Długoszówna powitała Najprzewielebniejszego Księcia Metropolitę w imieniu obu towarzyszeń — dziękując za tę wielką radość i zaszczyt jaki nas spotyka i przyrzekając w imieniu wszystkich druchen strzec zasad Chrystusowych i rozszerzać je wśród otoczenia, by Chrystus w Ojczyźnie naszej królował. — Zaśpiewałyśmy powitalną kantatę poczem Nasz Najdostojniejszy Arcypasterz przemówił do nas — wyrażając zadowolenie z rozwoju wszystkich organizacyj, zachęcał do wspólnej wytrwałej pracy dla Boga i Ojczyzny i w końcu udzielił swojego błogosławieństwa. — Łaskawie i mile rozmawiał z druchnami Wydziałowymi, wreszcie wysłuchawszy pieśni „Hej do apelu" opuścił naszą salę. — Przy dźwiękach muzyki udałyśmy się pod kościół, gdzie nastąpiła wspólna fotografja, po której wszyscy obecni rozeszli się do domów, pełni miłych i drogich sercu wspomnień i przeżytych uroczystych niezapomnianych dni. Aniela Pietroniówna, sekretarka.

Międzyczerwienne-górne. Wśród bicia dzwonów w piękny czerwcowy dzień, wjeżdżał do naszej wioski Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Rospond. Przy bramie powitalnej oczekiwały druchny z naszego Stowarzyszenia wszystkie w bieli z odznakami organizacyjnemi. W otoczeniu chorągwi, feretronów i tłumów wiernych oczekujących Jego przybycia wszedł Najdostojniejszy Pasterz do naszego wiejskiego kościółka, ocienionego rozłożystemi lipami, — gdzie po

długich modlitwach za żywych i umarłych parafjan przemówił do zebranych w gorących i serdecznych słowach, a następnie udzielał Sakamentu Bierzmowania. Wieczorem witało Go nasze Stowarzyszenie w szkole. Najprzewielebniejszy Ks. Biskup w przemówieniu swojem zachęcał nas gorąco do wytrwania i pracy w naszej organizacji a słowa Jego przyjęły i wzruszyły nas do głębi serc. — Nazajutrz rano druchny nasze ubrane w białe sukienki jak białe ptaki zbiegały z gór, by podążyć do kościoła na uroczystą Mszę św. podczas której sam Najprzew. Ks. Biskup rozdawał Komunję św. — Po południu gromadnie odprowadziliśmy naszego Ukochanego Pasterza do sąsiedniej wsi, żegnając Go ze łzami i zasypałyśmy Jego powóz polnemi kwiatami. —

Krótko trwały te podniosłe chwile, lecz pozostawiły w nas postanowienie, że dalszej pracy nie rzucimy i trwać będziemy wiernie pod sztandarem Królowej Korony Polskiej. **Bronia Staszel**, sekr.

Lanckorona. Życie w Stowarzyszeniu nie zawsze upływa jednostajnie i spokojnie. Zdarzają się chwile, które pozostawiają smutne wspomnienia, a znów inne weselsze i radosne, każą zapomnieć o wszystkiem co było złe i smutne. Taką smutną chwilą dla nas był dzień 5 listopada 1927 r., w którym żegnałyśmy z żalem naszego Czcigodnego Patrona ks. Ludwika Olecha, który przeniesiony został do Nowego Targu po czteroletniej mozolnej i ofiarnej pracy dla naszego Stowarzyszenia. Nie mniej smutną dla nas była ta chwila, gdy starsze nasze druchny opuszczały Stowarzyszenie, chociaż pociechę prędko nam Bóg zesłał, bo garstka nasza powiększyła się przez wstąpienie najmłodszych występujących ze szkoły druchen. Ale jednym z najbardziej radosnych i pamiętnych okresów naszego życia Stowarzyszeniowego był czas rekolekcyj, urządzonych staraniem Przew. Ks. Patrona Antoniego Rajskiego od 24 do 28 marca b. r. — Pięknych i bardzo podniosłych nauk rekolekcyjnych udzielał nam Ks. Sekretarz Jeneralny Mateusz Zdebski z Krakowa, których słuchałyśmy z wielkiem przejęciem i uwagą. — Na zakończenie rekolekcyj po Komunji św. pani dyrektorka Agnieska Szubińska zaprosiła nas na wspólne śniadanie, podczas którego przemówiła do nas, życząc, by te rekolekcje pogłębiły w nas życie religijne, które jest podstawą pracy w Stowarzyszeniu. — Przewodnicząca druchna Antonina Flarkówna podziękowała w imieniu wszystkich członkiń za pracę i opiekę, przyrzekając dołożyć starań, by stać się dobrymi Polkami, strzegącemi naszej wiary. — Żałowałyśmy bardzo, że odjazd Przewielebnego Ks. Sekretarza nastąpił wcześniej wskutek czego nie mogłyśmy Mu podziękować za te Jego piękne nauki i pracę nad naszemi duszami, co na tem miejscu czynimy.

Drugą chwilą przeżytą i bardzo uroczystą w naszem Stowarzyszeniu był dzień Opieki św. Józefa. — Podczas Mszy św. przystąpiłyśmy do Komunji św., a Ks. Patron w pięknem kazaniu stawiał nam za wzór św. Józefa i Matkę Najświętszą, których zwłaszcza w dzisiejszych czasach upadku moralnego powinniśmy starać się naśladować w cnocie, pracując nad czystością dusz i serc naszych. Po południu odbyło się zebranie połączone z tradycyjnem święco-

nem. — Po dzieleniu się jajkiem święconem i złożeniu życzeń zebranym gościom i wszystkim druchnom, Ks. Patron wygłosił piękny referat o św. Andrzeju Boboli, p. dyrektor szkoły p. Miłoś przemówił — zachęcając do rozszerzania abstynencji. — Zebranie zakończyły wesołe śpiewy chórowe, po których druchna przewodnicząca w imieniu całego Stowarzyszenia dziękowała w serdecznych słowach Ks. Patronowi i p. dyrektorce za ich pracę, trudy i starania dla Stowarzyszenia podejmowane a wszystkim łaskawym gościom za przybycie. **Kozikówna**, sekretarka.

Przybradz. W dniu 27 maja b. r. obchodziłyśmy po raz pierwszy uroczyście „Święto Druchen", połączone z uroczystością Królowej Korony Polskiej. Chcąc godnie uczcić tę wielką uroczystość — w sobotę odbyłyśmy spowiedź a w niedzielę zebrawszy się razem czwórkami poszłyśmy do kościoła parafjalnego we Frydrychowicach. — Ks. Patron podczas kazania przemówił gorąco do druchen i do starszych, wskazując na młodzież jako przyszłość narodu polskiego. Następnie złączone z druchnami ze Stowarzyszenia Frydrychowskiego wspólnie śpiewałyśmy w czasie sumy, którą na intencję obu Stowarzyszeń odprawił Ks. katecheta.

Po południu odbyło się uroczyste zebranie, na którem oprócz Ks. Patrona były także nasze mamusie. — Po zagajeniu zebrania i powitaniu gości przez przewodniczącą M. Latochównę, odśpiewałyśmy hymn związkowy „My chcemy Boga". — Ks. Patron wygłosił piękny referat p. t. „Znaczenie uroczystości „Święta druchen", podkreślając jej ważność, oraz objaśniając że celem tego święta jest — aby młodzież żeńska zrozumiała czem jest dla Ojczyzny i Kościoła, zrozumiała swoje wielkie zadanie i potrafiła w razie potrzeby bronić tych najdroższych dla siebie skarbów.

Nastąpiły deklamacje zastosowane do tej uroczystości, oraz śpiewy, któremi zakończyłyśmy to nasze uroczyste zebranie. Żałowałyśmy tylko, że wskutek wyniklej przeszkody nie mogłyśmy urządzić już prawie wygotowanego przedstawienia.

Rozalja Chrapkówna, sekretarka.

Juszczyna. W dniu 27 maja Stowarzyszenie nasze obchodziło uroczyście święto Królowej Korony Polskiej Patronki naszych Stowarzyszeń. Wszystkie w tym dniu przystąpiłyśmy do spowiedzi i Komunji św. a po południu o 3-ciej godzinie odbyło się uroczyste zebranie przy udziale zaproszonych gości z następującym programem: Na wstępie zagaiła zebranie dyrektorka naszego Stowarzyszenia, witając w serdecznych słowach przybyłych gości i w krótkich słowach podniosła ważność „Święta Druhen" obchodzonego po raz pierwszy w całej Polsce. — Po odśpiewaniu hymnu do Matki Boskiej przez wszystkie druchny, nastąpiło kilka deklamacyj, poczem druchna bibljotekarka wygłosiła referat pod tyt. „Miłość Boża w przyrodzie". — Sala była przepełniona! Pomimo deszczu i niepogody zaproszeni goście licznie się zeszli, ażeby wziąć udział w tem naszem Patronalnem święcie! — Na drugi dzień odbyło się takież samo zebranie w sąsiedniem Stowarzyszeniu, w Ciecinie, w którem

brały udział również i dwie nasze delegatki. — Jedna miała referat a druga deklamowała.

W dzień św. Piotra i Pawła t. j. 29 czerwca znów urządziłyśmy przedstawienie. — Odegrałyśmy bardzo ładną sztukę p. t. „Bernadetta". — Muszę tu zaznaczyć, że Juszczyna to wioska położóna wśród gór i lasów, po raz pierwszy więc widziano tego rodzaju urozmaicenie a i my po raz pierwszy sił naszych próbowałyśmy. — To też z początku szło nam bardzo trudno tak że byłyśmy już zniechęcone, ale nasza p. dyrektorka dodawała nam ducha i tylko dzięki Jej pomocy i p. Kierownikowej całe to przedstawienie doszło do skutku. — Gości miałyśmy bardzo dużo, tak że musiałyśmy powtarzać, sztuka niezmiernie się podobała a ślepa Otylka niejednemu łzy z oczu wycisnęła. — Tak zachęciliśmy się że chcemy znowu coś urządzić, ażeby wzbogacić naszą biedną kasę i zakupić trochę książek jako początek bibljoteki.

M. Polakówna przewodnicząca

Jeleń. Dnia 27 maja br. obchodziłyśmy uroczystość Królowej Korony Polskiej. — Dzień ten przez nas oczekiwany jako „Święto Druchen" po raz pierwszy w całej Polsce obchodzone, spędziłyśmy bardzo przyjemnie. — Wilją święta byłyśmy u spowiedzi a w dniu samego święta przystąpiłyśmy do Komunji św. podczas rannej Mszy odprawionej na intencję naszego Stowarzyszenia. — Druchny wszystkie w strojach krakowskich śpiewały podczas Mszy św. pieśni na ten dzień ułożone. —

Druga część uroczystości odbyła się wieczorem. — Na program złożyły się: Referat p. dyrektorki Józefy Dudkowej p. t. „Znaczenie Święta Druchen", deklamacje, śpiewy chóralne wreszcie na zakończenie odegrałyśmy utwór sceniczny w 3-ch odsłonach p. t. „Któż im łzy powróci". — Sala przybrana zielenią wypełniła się gośćmi. — Na scenie widniała statua naszej Patronki Najświętszej Marji Panny pięknie udekorowana. — Przedstwienie deklamacje i śpiewy dzięki łaskawej pracy pań nauczycielek, które nie szczędziły trudu by druchny wyćwiczyć udały się bardzo dobrze. — Po skończonej uroczystości rozeszłyśmy się do domów zadowolone, wesołe pełne zachęty do dalszej wspólnej pracy.

Agnieszka Gryzłówna, zastęp. sekretarki

Zakopane. Jednym z najmilszych i najgłębiej w pamięci naszej apisanym dniem był dzień 10 czerwca gdy Stowarzyszenie nasze miało zaszczyt gościć Najprzew. Ks. Biskupa Rosponda. Uroczysta yła to chwila gdy Najprzew. Ks. Biskup wstępował w nasze progi! Rozbrzmiały słowa związkowego hymnu „My chcemy Boga", a natępnie jedna z druchen zadeklamowała. Najprzewielebniejszy Ks. Biskup przemówił do nas krótko, ale tak zachęcał do pracy i wytrwania, że zrozumiałyśmy, iż pracujemy dla sprawy dobrej, godnej oświęcenia i zaparcia się siebie. — Wyraził przytem uznanie dla naszego Ks. Patrona, który z takiem wielkiem poświęceniem pracuje dla naszego Stowarzyszenia. Wreszcie udzielił swojego błogosławieństwa a ku utrwaleniu tej uroczystej chwili nastąpiła wspólna fotografja, która nam będzie na zawsze najmilszą pamiątką.

Janina Jaśkiewiczówna, sekretarka.

SEKRETARJAT POSIADA NA SKŁADZIE:

ADAMSKI DR. KS.: „Zarys socjologji stosowanej" — tom I. książka powyższa jest nieodzownym podręcznikiem dla każdego społecznika .	zł.	12·—
MACHAY KS. F.: „W mieście św. Franciszka"	„	—·60
LE VIELLEUX: „Bolszewik w spódnicy", krotochm . . .	„	1·20
— „Dwie powiastki"	„	—·40
ŻUROWSKA F.: „Śladem Marji" — wieczornica	„	2·50
„ „Perły Najśw. Panienki", sztuczka teatr. .	„	—·90
„ „Złoty strumień" „ „ .	„	—·75
„ „Gdzie jesteś Panie" „ „ .	„	2·—
„ „Głos ziemi"	„	—·90
OZDOWSKA Z.: „Dla ciebie Polsko", sztuczka teatr. . .	„	1·20
SZALAY-GROELE: „Dziewczęce marzenia"	„	—·80
„ „Zmartwychwstali"	„	—·60
NOWACKA KLARA: „W krainie baśni"	„	—·90
— „Obraz Matki Najśw."	„	1·60
WIECZOREK PAWEŁ Ks.: „Dobra córka", baśń ludowa .	„	3·—
R. J.: „Królowa Jadwiga", wieczornica	„	1·90
P. S. Ks. „Młode serca", opowieść z życia dziewcząt . . .	„	3·—
NOWOWIEJSKI F.: „Przeczysta Panno" — pieśń 3 głosy po 20 groszy, part.	„	1·—
„ „Pod sztandarem Matki Boskiej" 2 gł. po 20 groszy, part.	„	1·—
„ „Panno, co Jasnej" 2 gł. po 20 gr., part.	„	2.50
„ „Hymn młodzieży żeńskiej" głosy po 20 gr., part.	„	1·—
„ „Hej do apelu", 2 gł. po 20 gr., part.	„	1·—
— Śpiewy podczas Mszy św.", 1 egz.	„	—·15
WALCZYŃSKI Ks. FR.: „Msza polska"	„	1·50
„ „Królowa Polska"	„	1·50
HUC A.: Dla Chrystusa"	„	1·60
WRZESINSKI LUDWIK: „Poświęcenie „sztandaru"	„	1·—
WOLNIEWICZOWNA CZ.: „Odważna i inne monologi . .	„	—·90
„ „Wesołe chwile", wieczornica .	„	1·80
„ „Wieczór humoru"	„	1·40
„ „Gdzie jesteś Panie" dram. rel.	„	2·—
„ „Kalina", 3 korowody dla młodz.	„	—·90
Odznaki żeńskie emaliowane duże	„	1·60
„ „ „ małe	„	—·86
Księgowość Stowarzyszenia	„	—·70
Statuty Stowarzyszenia i Związku	„	—·10
Legitymacje członkowskie	„	—·06

Drukarnia Gronusia i Orłowskiego w Krakowie, ul. Stolarska l 6